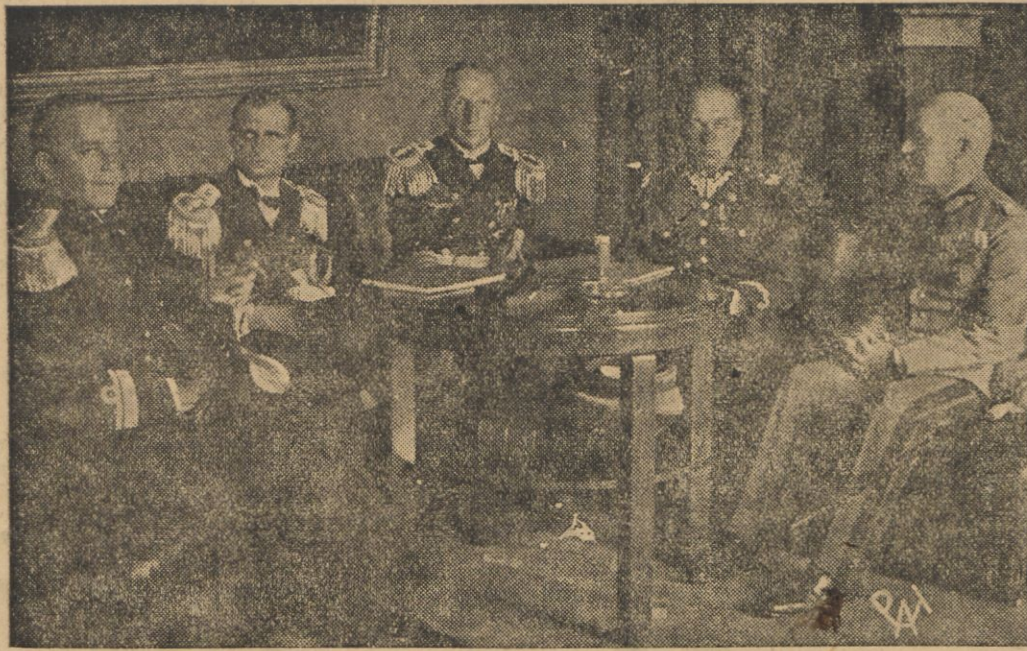


KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY



Z POBYTU MARYNARZY NIEMIECKICH W POLSCE. Oficerowie krążownika niemieckiego „Königsberg” z wizytą u Kierownika Min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego. Od prawej: gen. von Schindler, gen. Kasprzycki, komandor Schmudt, dowódca krążownika „Königsberg”, kpt. Kinzel, adiutant gen. Schindlera i komandor Kodrebski. Na drugiej fotografii przyjazna wspólna zabawa marynarzy niemieckich i polskich.

Wyniki wyborów delegatów do kolegium wyborczego do Senatu

m. WILNO:	
Obwód 1	— dr. Sztolcman Gustaw;
2	— prof. dr. Władyczko Stanisław;
3	— J. M. rektor U. S. B. prof. Staniewicz Witold;
4	— prof. Jakowicki Władysław;
5	— Skarżyński Adam;
6	— płk. Pakosz Michał;
7	— mec. Turski Zbigniew;
8	— wiceprezydent miasta Piłsudski Adam;
9	— wiceprezes Sądu Okr. Brzozowski Wacław;
10	— Herman-Iżycki Bronisław;
11	— Obieziński Mieczysław;
12	— Pawłowski Kazimierz;
13	— prof. dr. Januszkiewicz Aleksander;
14	— prezydent miasta dr. Malczewski Wiktor;
15	— Biński Tadeusz;
16	— prof. Hiller Stanisław;
17	— prezes Sądu Okr. Kaduszkiewicz Michał;
18	— wiceprez. miasta Grodziecki Kazimierz;
19	— dyr. Izby Rzemieśln. Młynarczyk Kazimierz;
20	— dyr. P.K.P. Falkowski Kazimierz;
21	— sędzia Staniszewski Mich.;
22	— Pac-Pomarnacki Wacław;
23	— wicedyr. Lasów Państw. Hoppen Marjan;
24	— kpt. Sierosławski Józef;
25	— dyr. Glatman Juljusz;
26	— płk. Fieldorf Emil;
27	— Kuźniarski Hieronim;
28	— płk. Białkowski Michał;
29	— gen. Skwareczyński Stanisław;
30	— inż. Dorożyński Kazimierz;
31	— Felezyński Jan-Adam;
32	— inż. Moszczyński Wacław;
33	— inż. Sokółowski Tadeusz;
34	— wizytator Młodkowski Tadeusz;
35	— Kudelski Stanisław;
36	— insp. pracy Umiastowski Franciszek;
37	— Chrystowski Stanisław;

38	— Luboński Kazimierz;
39	— płk. lek. Dobaczewski Eugenjusz;
40	— inż. Tyszka Stanisław;
41	— Płk. Biestek Stefan-Leon.
POWIAT BRASŁAWSKI:	
Obwód 1	— Piałucha Piotr;
2	— Oskierko Olgierd;
3	— Lachowicz Jan;
4	— Klott Artur;
5	— Kwinto Marjan;
6	— Wysłouch Bernard.
POWIAT DZIŚNIENSKI:	
Obwód 1	— Szeliga Franciszek;
2	— Borkowski Zygmunt;
3	— Burhardt Wacław;
4	— Kasperski Józef;
5	— Olechno-Huszcza Michał;
6	— Prokop Jan;
7	— Czarkowski Kazimierz;
8	— Podlaski Zygmunt.
POWIAT MOŁODECZAŃSKI:	
Obwód 1	— Nowakowski Ludwik;
2	— Pyra Stanisław;
3	— Wenda Franciszek;
4	— Derecki Leon;
5	— Pawłowicz Stanisław.
POWIAT OSZMIAŃSKI:	
Obwód 1	— Narkiewicz Józef;
2	— Jeleniewski Jacek;
3	— Leśniewski Kazimierz;
4	— Kisielewski Jerzy;
5	— Chmielewski Witold.
POWIAT POSTAWSKI:	
Obwód 1	— Huber Hipolit;
2	— Giengotek Piotr;
3	— Michniewicz Kazimierz;
4	— Weber Wacław;
5	— Mikucki Czesław.
POWIAT ŚWIECJAŃSKI:	
Obwód 1	— Zanowa Teresa;
2	— Młynarczyk Jan;
3	— Mackiewicz Wacław;
4	— Faltus Stanisław;
5	— Kopeć Adolf;
6	— Powichrowski Wincenty;
7	— Gaillard Aleksander.

POWIAT WILEJSKI:	
Obwód 1	— Łazarczyk Stanisław;
2	— Malik Stanisław;
3	— Horodniczy Kazimierz;
4	— Rusiecki Franciszek;
5	— Klekot Władysław;
6	— Żytko Feliks;
7	— Supiński Wiktor.
POWIAT WILEŃSKO-TROCKI:	
Obwód 1	— Masłowski Karol;
2	— Balciewicz Antoni;
3	— Dubicki Karol;
4	— Prystor Aleksander;
5	— Żeligowski Lucjan;
6	— Hopko Jan;
7	— Osikowski Mikołaj;
8	— Kasprzykowski Władysław;
9	— Chmielewski Feliks;
10	— Żukowski Stefan;
11	— Rutkowski Jan;
12	— Korwin-Kossakowski Edward.

W Warszawie

WARSZAWA. (Pat.) Dzisiejsze wybory delegatów do wojewódzkiego kolegium wyborczego w Warszawie odbyły się między godz. 9—11 rano w atmosferze spokoju i powagi.

Udział wyborców w zebraniach obwodowych znaczny.

Całkowita lista delegatów będzie podana do wiadomości jutro.

„Koenigsberg” opuścił Gdynię

GDYNIA (Pat.) Dziś przed południem opuścił Gdynię krążownik niemiecki „Koenigsberg”. Rano przybył na wybrzeże francuskie attache wojskowy ambasady niemieckiej w Warszawie gen. Schindler i udał się na pokład krążownika, gdzie pożegnał się z dowódcą komandorem Schmudtem i załogą.

W imieniu polskiej marynarki żegnał gości niemieckich szef sztabu, komandor Solski w towarzystwie kpt. Jangana.

W chwili pożegnania z pokładu krążownika „Koenigsberg” rozległy się dźwięki polskiego hymnu narodowego.

Pan Prezydent na ścieżce klubów fabrycznych

SPAŁA (Pat.) W dniu dzisiejszym w Spałe odbyło się doroczne święto sportowe klubów fabrycznych woj. łódzkiego, uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem, które odprawił ks. kapelan Humm pola.

O godzinie 15,15 zawodnicy wszystkich klubów fabrycznych zebraли się na stadionie spałskim. Po paru minutach przybył na stadion przy dźwiękach hymnu narodowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie małżonki oraz zastępcy dyrektora kancelarii cywilnej dr. Skowrońskiego, zastępcy szefa gabinetu wojskowego mjr. Krawczyka i in.

Po mszy rozpoczęła się defilada, po której przedstawiono Panu Prezydentowi kierownikom poszczególnych klubów fabrycznych oraz wręczono dary, m. in. model warsztatu tkackiego z motorkiem którego demonstracji Pan Prezydent przyglądał się z zainteresowaniem.

Po pokazach gimnastycznych i sportowych o godz. 17 Pan Prezydent opuścił stadion, żegnany gromkimi okrzykami „niech żyje”. Po zawodach wicewojewoda łódzki Potocki, wręczył zwycięskim klubom nagrody, m. in. nagrodę, o fiarowaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wieczorem rozpalono na stadionie ognisko w którego świetle Pan Prezydent wraz z otoczeniem przysłuchiwał się śpiewom oraz przyglądał się tańcom.

Epidemia śpiączki w Japonii

TOKJO. (Pat.) Epidemia śpiączki dotarła do stolicy; zarejestrowano 111 wypadków, w tem blisko 50 procent śmiertelnych.

Zagadnienia ustrojowe

Monteskjusz mówił nie tylko o podziale władz

W ciągu szeregu lat, gdy u nas toczyła się ożywiona debata ustrojowa, przegotowywano zębry nowej Konstytucji i nowego prawa wyborczego — bardzo często ze strony opozycji powoływano się na autorytet słynnego teoretyka prawa i znawcy zagadnień prawno-publicznych z pierwszej połowy XVIII-go stulecia, Karola Ludwika de la Brede i de Montesquieu, znanego u nas w skrócie jako Monteskjusza. Zwłaszcza gdy chodziło o kwestję „podziału władz“ i o stosunek państwa do obywatela, cytaty z Monteskjusza stanowiły w ustach przeciwników nowej Konstytucji częsty argument.

Nie potrzebujemy dodawać, że między koncepcjami Monteskjusza sprzed 200 lat, a dobą dzisiejszą jest głęboka przepaść, że czas i rozwój struktury społecznej dokonał tylu zasadniczych zmian iż poglądy twórcy „Ducha praw“ mają dziś raczej historyczne niż praktyczne znaczenie.

Niemniej przeto w pismach tego znakomitego teoretyka zagadnień ustrojowych znajduje się tyle spostrzeżeń i stwierdzeń, których nie zdołał naruszyć żąb czasu — iż zawsze z pożytkiem sięgnąć można do jego dzieł.

Jeśli więc przeciwnicy nasi z różnych partij w swej argumentacji szermują tak często przykładami z Monteskjusza (przeważnie zresztą bez czytania jego dzieł, a raczej postępują się kilkoma zdaniem, mającymi jeszcze obieg na świecie i bezkrytycznie powtarzanymi) — to podejmiemy również próbę oparcia się o autorytet twórcy „Ducha praw“ i wydobycia z jego dzieł szeregu poglądów na zagadnienia, wciąż żywo zaprzętające umysły. A zobaczymy wtedy, że Monteskjusz ujmując szereg zagadnień w takim duchu, który po dzień dzisiejszy nie uronił ze swego znaczenia i aktualności. Ba, co więcej: Monteskjusz wypowiada takie właśnie zasady, które głęboko sobie zapamiętać powinni w swych umysłach ci u nas co pod płaszczykiem wyznawców zasad monteskjuszowskich zwalczali nowy ustrój, jaki w Polsce wprowadzamy.

— „Wolność polityczna — prawi im Monteskjusz — nie polega na tem aby robić to, co się chce. W państwie, to znaczy w społeczności, w której są prawa, wolność może polegać jedynie na tem, aby móc czynić to, czego się powinno chcieć, a nie być zmuszonym czynić tego, czego się nie powinno chcieć... Wolność jest to prawo czynienia tego, na co ustawy pozwalają, gdyby zaś jeden obywatel mógł czynić to, czego one zabraniają, nie byłby już wolny, ponieważ inni posiadaliby z natury rzeczy tę samą wolność...“

I jakże zdecydowanie występuje Monteskjusz przeciw przerostom parlamentaryzmu, przeciw temu, co u nas zwie się „sejmokracją“! Dobrze, aby nasi zwolennicy „parlamentu w permanencji“, parlamentu, arogującego sobie uprawnienia „współrządzenia“, zapamiętali sobie słowa Monteskjusza:

— „Jeżeli władza wykonawcza nie ma prawa powściągnąć zakusów ciała ustawodawczego, będzie ono despotycznym skoro bowiem będzie mogło nadać sobie wszelką możliwą władzę, unicestwi wszystkie inne siły“.

Bardzo jasno i wyraźnie został tu wypowiedziany pogląd: przerost ambicji ciała ustawodawczego wiedzie do... despotyzmu. Tak zwana „demokracja parlamentarna“ styka się z absolutyzmem. „Zakusy ciała ustawodawczego“ — by użyć określenia Monteskjusza — obalają równowagę sił w państwie i sprowadzają to, czego społeczeństwo demokratyczne chce właśnie uniknąć: despotyzm.

A teraz kilka wypowiedzeń Monteskjusza na temat, w tej chwili nas obchodzący: lud — wybory, rola indywidualnego stosunku obywatela do państwa, człowiek w pojedynkę — a jego reprezentacja parlamentarna z jednej strony, a władza wykonawcza w państwie z drugiej.

— „Lud — powiada Monteskjusz — cu-

powierzyć część swojej władzy. Wystarczy mu kierować się rzeczami, których nie może nie wiedzieć, i faktami, które podpadają pod zmysły“.

I tu czyni ważne rozgraniczenie: umiejętność wybierania przez lud, to jeszcze bynajmniej nie umiejętność rządzenia.

— „Tak, jak większość obywateli, którzy mają dosyć rozumu, aby wybierać, nie ma go na tyle aby się nadawali do wyboru, tak samo lud, który ma dosyć rozeznania, aby sobie zdać sprawę z rządów drugich, nie jest zdolny rządzić sam“.

I jeszcze jedna aktualna dziś wskazówka. Jakże się nasza opozycja boczyła na przepis nowej ordynacji wyborczej, która w miejsce partyjnych „numerów“ każe wyborcom głosować na znanych im z nazwiska i zawodu i zasług ludzi! Jakże obruszano się u nas w kołach opozycyjnych, gdy nowa nasza ordynacja umożliwiła przede wszystkim wysunięcie kandydatów poselskich z terenu, z działaczy społecznych, znanych wyborcom z najbliższych im środowisk.

i oto czytamy u Monteskjusza:

— „Człowiek zna o wiele lepiej potrzebę swego miasta niż innych; sądzi lepiej o zdolności sąsiadów, niż o zdolności

innych obywateli. Nie trzeba tedy, aby członków ciała ustawodawczego wybierano ogólnie z całego narodu; lepiej jest, aby w każdej większej miejscowości mieszkańcy wybierali sobie przedstawiciela“.

Oto kilka zaledwie cennych wskazań, rozstanych w „Duchu praw“ barona de Montesquieu. Powtarzamy: dalecy już jesteśmy od tej atmosfery życia publicznego, w której słynny myśliciel francuski wysnuwał swe spostrzeżenia i ukuwał wnioski. Nie mamy też powodu anektowania Monteskjusza na rzecz światopoglądu, który realizować będziemy w ustroju naszego państwa. Ale jeśli twórca „Ducha praw“ służyć ma przeciwnikom nowej naszej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej jako autorytet, przy pomocy którego chętnie szermują — to możemy łatwo dowiedzieć (jak to zresztą przy pomocy kilku cytatac uczyniliśmy), że z dzieła Monteskjusza wysnuć można również i szereg wniosków, stanowczo potępiających poglądy i taktykę naszej opozycji, a zarazem stwierdzających słuszność tych poglądów i metod, jakie stosujemy właśnie w przebudowie ustroju państwa i sposobu wyłonienia ze społeczeństwa reprezentacji parlamentarnej.

B. M.

Gen. Fabrycy w Stokholmie

STOKHOLM. (Pat.) Inspektor armji, gen. Kazimierz Fabrycy w towarzystwie adjutanta kpt. Walewskiego przybył do Szwecji celem oddania w imieniu armji polskiej rewizyty armji szwedzkiej, w której imieniu bawił w roku ubiegłym w Polsce szef sztabu generalnego szwedzkiego gen. Nygren.

Rekonstrukcja rządu w Jugosławji

BIAŁOGRÓD (Pat.) Agencja Avala do nosi: Rada Regencyjna przyjęła prośbę o dymisję ministrów opieki społecznej Preki, leśnictwa i górnictwa Stefanowicza i sprawiedliwości Auera.

Na wniosek premiera i ministra spraw zagranicznych Stojadinowicza, rada regencyjna zamianowała Miskulina — ministrem sprawiedliwości, ministra bez teki Jankowicza — ministrem lasów i kopalni i ministra wychowania fizycznego Komnenowicza — p. o. ministrem opieki społecznej.

Zderzenie pociągu z autobusem

WIEDEŃ. (Pat.) Dziś na przejeździe pomiędzy dworcami Piesting i Ober-Piesting na bocznicę Leobersdorf-Gutenstein autobus zderzył się z pociągiem osobowym. Ze znajdujących się w autobusie podróżnych 6 zostało zabitych, a 20 rannych.

Włochy — Abisynja

Superarbiter będzie musiał rozstrzygać kto był napastnikiem

BERN (Pat.) Komisja konylacyjno arbitrażowa włosko-abisynjska odbyła ostatnie posiedzenie i ogłosiła komunikat o zamknięciu dyskusji. Komisja wysłuchała rzeczoznawców rządów Włoch i Abisynji. Abisynja nie uważała za potrzebne przedstawić ze swej strony świadków. Przesłuchano tylko wyższych funkcjonariuszy kolonialnych i oficerów wło-

skich oraz podoficerów tuziemców z administracji kolonialnej włoskiej. Określenie kto był napastnikiem jest jak się zdaje bardzo trudne. Nie wydaje się rzeczą prawdopodobną aby strona włoska i abisynjska doszły zgodnie do jednolitej tezy. Komisja zwróciła się zatem do superarbitra Politisa, posła greckiego w Paryżu.

Przegrupowanie angielskich sił morskich

PARYŻ. (Pat.) Londyński korespondent „Echo de Paris“ zwraca uwagę na to, że mimo zaprzeczeń admiralicy brytyjskiej, istotnie odbywają się poważne przegrupowania angielskich sił morskich na morzu Śródziemnym. Tak więc, dwa krążowniki „Revenge“ i „Valiant“, pierwsza i trzecia eskadra krążowników, lotniskowic

„Glorious“ oraz pewna liczba innych jednostek wojennych znajduje się obecnie w drodze do Aleksandrii. Inne okręty otrzymały rozkaz udania się do Port-Saidu, Suez, Saint Jean d'Acre i do Haify. Pierwsza flotyła kontrtorpedowców i pierwsza eskadra łodzi podwodnych pozostają na Malcie aż do końca września.

Niemiecka polityka gospodarcza

BERLIN. (Pat.) Na otwarciu Targów Lipskich wygłosił minister finansów Rzeszy Schwerin-Krosigk przemówienie, poświęcone niemieckiej polityce finansowej i gospodarczej.

Minister zaznaczył na wstępie, iż *zagadnienie niemieckich długów zagranicznych* rozwiązane być może za pomocą dwóch sposobów: albo drogą redukcji oprocentowania i amortyzacji w związku z czasowym moratorium, albo też drogą uzyskania przez Niemcy nadwyżek eksportowych.

W ostrym tonie *protestował minister przeciw temu, iż narzuca się Niemcom radę o rozwiązywanie kryzysu gospodarczego na drodze dewaluacji*. Niemcy — mówił minister — odrzucają stanowczo jakiegokolwiek sugestję co do zastosowania u siebie dewaluacji.

OLIMPJADA SZACHOWA

WARSZAWA. (Pat.) W Olimpiadzie Szachowej rozegrano dziś rano kolejną 12-tą rundę turnieju drużynowego, a wieczorem dokończono wiele partij, odłożonych z poprzednich rund.

W 11-ej rundzie Polska poniosła pierwszą porażkę. Została ona pokonana przez Stany Zjednoczone A. P. w stosunku 2,5:1,5.

Przebieg 12-ej rundy turnieju był dla drużyny polskiej znacznie pomyślniejszy. Grała ona z Węgrami, przyczem dr. Tartakower wygrał z I. Steinerem, a partje Paulin Frydman—Lilienthal i Henryk Friedman — Szabo zakończyły się na remis. Poostała partja Makrozyk — Rethy została przerwana.

W 12-ej rundzie zakończyły się całkowicie tylko 4 spotkania: Łotwa — Irlandja 3:1, Finlandja — Anglja 1:3, Litwa Rumunja 1,5:2,5 oraz Estonja — Palestyna 2,5:1,5.

Stan tabeli turniejowej jest obecnie nastę-

Poruszając kwestję budżetową, minister zaznaczył, iż *wydatki, poniesione dla przywrócenia Rzeszy suwerenności wojskowej, stanowią składową część wielkiego programu ożywienia pracy*. Pożyczki krótkoterminowe, zaciągane w tym celu, muszą być skonsolidowane i spłacone. Spłata ta nastąpić musi przez wstawienie odpowiednich sum do budżetu zwykłego, albo też przez konwersję ożyczek krótkoterminowych na długoterminowe. Dla spełnienia zadań budżetowych i usunięcia łuk, pozostałych po budżetach z okresów kryzysowych, trzeba będzie wielkich ofiar. — Będziemy musieli wrócić do starej pruskiej oszczędności. — Zdaniem ministra — *dochody z podatków będą musiały w dalszym ciągu wzrosnąć* co najmniej do tej wysokości, na jakiej znajdowały się w latach 1934 i 1935.

Turniej pań

W turnieju pań o mistrzostwo świata mistrzyni Polski Gręcka pokonała Francuzkę Channon, a Angielka Hollovay zwyciężyła dr. Hemmanow, która w znaczenie lepszej dla siebie pozycji popełniła niezrozumiały błąd, powodując odrazu przegraną. Inne partje nie zakończyły się.

6 nowych lotnisk w Erytrei

PARYŻ. (Pat.) „Le Matin“ donosi z Londynu, że nadeszły tam wiadomości z Erytrei, iż od stycznia r. b. Włosi wybudowali na terenie tej kolonii 6 nowych lotnisk tak, iż obecnie rozporządzają tam ogółem 26 terenami lotniczymi.

Wielkie manewry włoskie

RZYM. (Pat.) W wielkich manewrach północnych, które rozpoczęły się dzisiaj o północy w rejonie Bolzano, biorą czynny udział poza szefem rządu i wiceministrem wojny gen. Balistracchi — 13 członków rządu oraz 40 senatorów i 200 deputowanych w charakterze oficerów rezerwy.

45.000 hl wody do picia

ADEN. (Pat.) W ciągu lipca wyeksportowano z Adenu do Mogadiso 45.000 hektolitrów wody do picia na potrzeby armji włoskiej. W sierpniu transporty wody były mniejsze.

Murzyni kubańscy mają dość swolch kłopotów

HAWANA. (Pat.) Ludność murzyńska wyspy Kuby z uwagą śledzi przebieg zatargu włosko-abisynjskiego. Jednakże murzyni kubańscy odrzucili propozycję murzynów z Harlemu o zorganizowanie ekspedycji z pomocą dla Abisynji. — Mamy dosyć kłopotów u siebie — oświadczili murzyni kubańscy — poco mamy iść szukać gdzieindziej.

Sukces lotnika Polaka

AMSTERDAM. (Pat.) Wyniki lotu okrężnego w zawodach lotników amatorów są następujące: Pierwsze miejsce zdobył Polak Skórzewski, drugie miejsce Anglik Presland. W locie zawodowych pilotów holenderskich pierwszą nagrodę zdobył porucznik Asjes, drugą — Sluyters, puhar okrężny otrzymał aeroklub amsterdamski.

Wojska sowieckie porwały 3 obywateli mandżurskich

TOKJO. (Pat.) Agencja Rengo donosi, że dnia 18 sierpnia w pobliżu Hsiao-Czau na granicy Pin-Cziang zginęli trzej obywatele mandżurscy, porwani podobno przez wojska sowieckie. Ministerstwo spraw zagranicznych Mandżurji wszczęło dochodzenie w tej sprawie.

Splonęło 900 owiec

PARYŻ. (Pat.) Na folwarku pod Villacoublay wybuchł pożar, który zniszczył całkowicie spichrz, pełen zboża i owczarnię, w której zginęło w płomieniach 900 owiec.

Foticz posłem w Waszyngtonie

BIAŁOGRÓD. (Pat.) Stały delegat Jugosławji do Ligi Narodów Foticz został mianowany posłem w Waszyngtonie.

STRZELCY MASZERUJĄ

Z przemysłów Komendanta o żołnierzu polskim

(Ciąg dalszy)

Świat, powiedzieliśmy, jest w trudnej sytuacji i gorączkowo lecz bez powodzenia poszukuje ciągłej drogi wyjścia. Uprzemysłowane ciągle kraje Ameryki i Europy Zachodniej dławia się własnymi bogactwami. Polska nasza znów wysila się, by nie dopuścić do rozwoju własnej biedy w najskrajniejszą nędzę. Są kraje, którym, jako ratunek, marzą się wojny i rozszerzenie granic. Gdzieś znów daleko — w Azji czy Afryce — żółtolicy czy też czarnoskórzy w gniewnym skupieniu gotują broń przeciw Europejczykom. W całym świecie niepokój. W całym świecie z jednej strony nadmiar bogactw, z drugiej nadmiar nędzy. I nie wiedzą ludzie, co z tem zrobić. Nie dostrzegają, czy też dostrzec nie chcą, że nadmiarem bogactw nadmiar nędzy zawsze da się leczyć... I drogi wyjścia nie widzą...

A tymczasem, jak wspomnieliśmy w poprzednim artykule, powiedział nasz Komendant dwadzieścia lat temu, że „dla dobrego żołnierza niema położenia, z którego z honorem wyjść nie może“.

Tak, lecz właśnie — z honorem, podczas gdy świat dzisiejszy myśli tylko o zyskach, a nie o honorze.

Komendant kładzie na poczucie honoru nacisk poprostu wyjątkowy. Przemawiając 28 lutego 1929 r. w Komisji Budżetowej Senatu mocno podkreśla, że „honor jest jednym z silnych ogniw, wiążących grupę wojskową“. A choć — w swoim pożegnaniu w Sztabie Generalnym 13 czerwca 1923 r. przyznaje, że „honor służby to najsilniejsze i często najcięższe dla żołnierza uczucie“, że nawet „honor służby staje nieraz w sprzeczności z honorem osobistym“, to jednak zaznacza że „bez honoru służba wojskowa zawsze jest bez duszy i traci siłę“ i powiada: „honor służby jest jak sztandar żołnierza, z którym żołnierz rozstaje się wraz z życiem“.

Twierdząc tak Komendant nasz opiera się na tem przekonaniu, wypowiedzianem w odczycie „Demokracja a wojsko“ że honor — to bóg wojska, który niesie nakaz; ma taką siłę uderzenia, że śmierć wywołuje“ i że w życiu publicznym dwie rzeczy, złączone z sobą „prawo i honor, honor i prawo — cement to może wystarczający“.

Bo według poglądu naszego Komendanta, wyrażonego w dniu 22 stycznia 1920 r. w przemówieniu z okazji wprowadzenia orderu „Virtuti Militari“ — „służba jest niczem innym, jak słuchaniem praw, przez Ojczyznę dla Ojczyzny ustanowionych“ i dlatego „honor nasz powinien polegać na służbie. Służmy Ojczyźnie“, a ponieważ w organizacji tej członkami a Ojczyzną, której służą, łącznikiem naturalnym jest ich przełożony, więc też — zgodnie ze wspomnianem już przemówieniem Komisji Budżetowej Senatu — „honor służby nakazuje obronę przełożonego“.

Na tak właśnie pojęty honor kładzie Komendant nasz nacisk szczególny. Jeszcze 28.XII.1918 r. zapowiedział, że wysokie poczucie honoru, przekazane nam świetnymi tradycjami armii polskiej, nie może być poniżone“, a na zjeździe Legionistów we Lwowie podkreślił to słowami: „w poszukiwaniu środków dla obrony czci, dla obrony honoru jestem bezwzględny“.

Tak wyjątkowy nacisk na potrzebę poczucia honoru kładzie Komendant, mimo, iż rozumie, że honor nie jest jeszcze cnotą samą, że tylko zgodnie z przemówieniem do kawalerów „Virtuti Militari“ — „honor jest surogatem cnoty, jest pozwoleniem na posiadanie ambicji, na wniesienie do służby całego mnóstwa cech indywidualnych“.

Dlaczego tak czyni Komendant? Dla tego, że, jak stwierdził w swej enuncjacji z 19 marca 1930 r., jest właśnie „honor surogatem cnoty i dlatego jest bardzo potrzebny w życiu. Cnota, tak wysokie stawia od człowieka wymagania, że rzadko człowiek może odpowiedzieć wymaganiom cnoty. Honor zaś, idąc niżej od cnoty, wymaga znacznie mniejszych środków ludzkich do tego, by się utrzymać na przeciętnej wysokości“.

Politycy dzisiejsi całego prawie świata, przedewszystkiem zaś Europy, szukając wyjścia z trudnej sytuacji, w jaką o becnie ludzkość wpadła, kładą nacisk przedewszystkiem na sprawy materialne. Zagadnienia natury idealnej — są najeźbiej formą, czczym frazesem. Nasz Komendant, jak widzimy, honor i naczaj pojmował i wiódł nas przedewszystkiem do zwycięstw ducha, do zwycięstw siły moralnej.

Przemyslenia Komendanta o honorze żołnierza polskiego szerokie mogłyby i powinny mieć dziś zastosowanie. Inaczej

by małowala się w wyobraźni naszej przyszłość ludzkości, gdyby owe przemyslenia zechciały do serca wziąć każdy choćby kupiec, spalający nadmiar zebra nej kawy, każdy polityk marzący o pod boju tych czy innych Bogu ducha win nych tubylców, grzeszących tylko tem, że słabo są uzbrojeni, słabo obznajomieni z zasadami najnowszej techniki wojowania.

Ludzie nie widzą dzisiaj drogi wyjścia z sytuacji, w jakiej się znaleźli, i nie z baczą jej, póki honor swych praw nie od zyska, honor, który na żadną podłość nie pozwoli. Jedni dziś wierzą w potęgę pie niądza, inni — w potęgę brutalnej siły mas Tymczasem zaś i pieniądz i kipiące niezadowolenie ugniecionych tłumów niesie to samo — walkę i zagładę. Czy ludzkość zechce wziąć się za bary w imię otwarcia rynków zbytu i dalszego bogacenia się, czy też w imię prawa do życia i użycia tych, którzy dotychczas tylko vegetowali, zawsze będziemy mieli w rezultacie to samo: mord i krew. Do piero kiedy honor potrafi dojść do głosu, miejsce mordu i zagłady zajmie twór cza i pozytywna praca.

Z wielką wojną światową, prowadzo ną przez Państwa tylko dla zysków i po większenia granic, pierwiastki ideowe wniosły pierwsze oddziały strzeleckie, występujące pod wodzą swego Komen danta w bój pod hasłem niepodległości swego narodu. W wielki bezideowy chaos współczesności strzelec polski może również wnieść pierwiastki wyższe, realizując czynnie wskazania Komendanta, dotyczące się honoru w szarzyźnie życia codziennego.

I w tem leży ważność naszego istnienia i działania — zdaje się — nie tylko dla sa mej Polski.

Walerjan Kwiatkowski.

SAMOLOT DLA KAŻDEGO

Inżynier francuski Herni Mignet skonstruował samolot, który nazwał „Pou du ciel“ (półka niebies). Mało tego, że go skonstruował — prze leciał też na nim kanał la Manche w czasie 52 minut. Obecnie wyszła z fabryki pierwsza seria tych „półkowych“ samolotów, a 52 samoloty tego typu zostały już zarejestrowane i kursują.

Pojawienie się „Pou du ciel“ wywołało na łamach prasy francuskiej ostrą polemikę. Miano wicie część prasy, m. in. i lotnicza, nowy model aeroplanu chwali, podkreślając zwłaszcza niską cenę (samolot kosztuje 12,500 franków), ekono mję lotu i pewne zalety konstrukcyjno-technicz ne, ale inny odłam prasy model inż. Migneta atakuje, zarzucając mu małe bezpieczeństwo i na dowód przytaczając szereg wypadków, którym odniedawna kursujące samoloty doznają już ulec (na szczęście bez wypadków śmiertelnych). Sa molotowi zarzuca się łatwość zesuwania się po skrzydle, co właśnie we wspomnianych nieszczę śliwych wypadkach miało miejsce. Prócz tego przeciwnicy „Pou du ciel“, wskazują na fakt że jest niewygodny i posiada zbyt słaby silnik. Rów nież twierdzenie Migneta że samolot ten może zbudować sobie każdy, kto potrafi zrobić skrzy nię — nasuwa podejrzenie, że może być niebez

pieczeństwo złego montażu i błędów konstrukcyjnych, za które lotnik może później ciężko od pokutować. Prasa, prowadząca kampanję prze ciwko „Pou du ciel“ nawołuje do skonstruowa nia naprawdę „samolotu turystycznego“ z dostatecznie silnym motorem i bezpieczeństwem a przytem samolotu wygodnego.

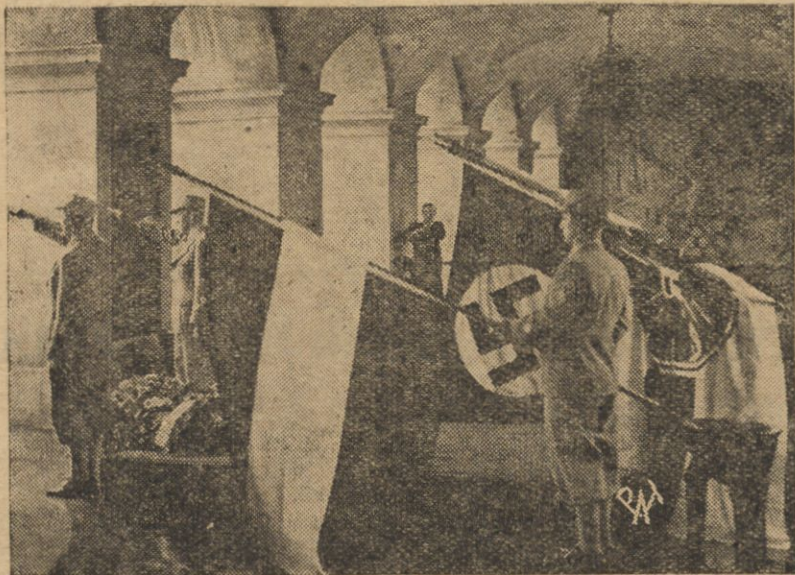
Problem nie dotyczy jedynie Francji. Zagad nienie samolotu turystycznego, wygodnego, bez piecznego i taniego jest w najwyższym stopniu aktualne we wszystkich krajach. To też wszędzie pracuje się usilnie nad skonstruowaniem odpo wiedniego modelu.

I tak nprz. zakłady przemysłowe „króla butów“ Baty w Czechosłowacji, którego olbrzymie zakłady, tworzące całe miasto — Zlin, wy rabiają prócz obuwia również pneumatyki, wy roby gumowe rowery i t. d., przedstawiły wła śnie w tych dniach Ministerstwu Robót Publicz nych pierwszy samolot własnej konstrukcji „Zlin XII“.

Nowy typ samolotu Baty „Zlin XII“ jest co prawda o 50 procent droższy, niż „Pou du Ciel“ Migneta, kosztuje bowiem 20.000 Kr., ale od znaacza się jakoby większym bezpieczeństwem. Jest to z konstrukcji szybkiej, zaopatrzony w lekki motorek czterowalcowy, oziębiany powietrzem. Normalna szybkość tego samolotu wynosi 125 km., największa zaś 150 km. na godz. Promień akc. wynosi 520 km. Rozpięcie skrzydeł 10 m., długość 7.68 m., wysokość 1.86 m. Waga samolotu 250 kg., z dwoma pasażerami i materiałem napędowym około 440 kg. Kon struktorem samolotu jest Jar. Lonek.

Połączenie właściwości szybkiego z silni kiem dała podobno dobre wyniki, tak że komi sja rządowa wydała już pozwolenie na produkcję nowego typu samolotu. Cps.

Kolarze niemieccy w Warszawie



W dniu 25 b. m. rozpoczął się wyścig kolarski Warszawa—Berlin. Onegdaj kolarze niemieccy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Jeden dzień wśród strzelców w Niemenczynie

O kursach ZS w Niemenczynie i ich progra mie pisałem już w ubiegłym tygodniu. Mając wygłosić wykład na kursie ogólny-organizacyj nym, który trwał od dnia 12 do 22 b. m., udałem się rano dnia 21 b. m. autobusem do Niemen czyna i podążyłem do koszar kompanii karabi nów maszynowych bataljonu K. O. P. Niemen czyn, gdzie właśnie była siedziba kursów. Do chodząc do koszar, ujrzałem na dziedzińcu na wysokim maszcie powiewający sztandar o bar wach organizacyjnych, a po kilku minutach witalem się z ob. komendantem kursów, na szemi strzelczykami i strzelcami.

Praca na kursach już była w toku od godz. 8 rano. Strzelczynie i strzelcy słuchali wykla du, przewodniczący zaś hufoców orlał, których kurs odbywał się równocześnie i trwa jeszcze do końca b. m., byli w sąsiednim lesie na strzel nię, zbudowanej własnymi siłami uczestników kursów. Po moim wykładzie i ożywionej dysku sji, jaka się po nim wywiązała, odezwał się gwizdek służbowy, zwiastujący przerwę obiada wą. Mogłem wtedy obejść koszary i poznać ży cie naszych kursistów. Centralnym punktem kursów była świetlica, zaopatrzona w potrzeb ne sprzęty, obrazy, aparat radiowy. Na ścianie rozlepiono gazetę ścienną, wydawaną przez uczestników kursów p. t. „Orli lot“. Na jej treść składały się artykuły poważne, wiadomo ści z kursów, artykuły humorystyczne, a na wet wiersze. W dwóch następnych budynkach znaleźli pomieszczenie przybyli na kurs człon kowie zarządu oddziałów ZS, instruktorzy, strzelczynie i przodownicy hufoców Orłał. Czwar ty budynek zajęł kwatermistrz, magazyn i kuch nia. W domu tuż obok koszar położonym uło kował się Komendant kursów, ob. Oberleitner, z pow. ZS, pod którego sprzętem kierowni ctwem kursy się odbywały. Instruktorami na kursach byli: ob. ob. Moskwa, Mazurek, Wl tek, Sikorski i Wilkoj. Funkcję kwatermistrza pełni ob. Paw. Strzelczynie na zmianę spełniały obowiązki gospodyń, nadzorując pracę w kuch ni. Wykłady i ćwiczenia prowadził ob. Komen dant z instruktorami, dojeżdżali też wykładow cy z Wilna.

Po zwiędzeniu koszar i obiedzie zrobiłem z ob. kwatermistrzem wycieczkę nad jezioro Giela, które — jak się dowiedziałem — było również celem częstych wycieczek strzelczyń i strzelców. Używali tam kąpeli, pływali kaja kiem i łodziami, użyczonemi przez Bataljon KOP. Wróciwszy po milej wycieczce do koszar, miałem zamiar wracać do Wilna, usłyszałem jed nak od braci strzeleckiej, że „nie z tego nie wyjdzie“, ponieważ muszę wziąć udział w wie czorku, który ma się odbyć z racji zakończenia kursu. Skapitulowałem bez wielkiego wahania. W międzyczasie przybyła z Wilna ob. pułkow nika Ocetkiewiczowa, członek Zarządu Pod okręgu ZS, a z nią ob. Degłowa, instr. p. k., która jeszcze 2-godzinnym referatem „meczyla“ strzelczynie, z niecierpliwością oczekujące wie czorku. Prbył wreszcie ob. Plk. Dr. Dobaczew ski, prezes Zarządu Podokręgu ZS, aby wziąć udział w uroczystości. Przybycie jego powitane zostało przez kursistów z ogromną radością. O godz. 19-ej gwizdek oznajmił koniec zajęć.

Po raporcie, modlitwie i opuszczeniu sztan daru organizacyjnego pozostali w koszarach przodownicy hufoców orlał, oraz służbowy, — wszyscy inni wyruszyli do Domu Żołnierza KOP, gdzie już ob. Michniewska i Lechowa ro biły przygotowania do wieczorku, przyrządzając różne smaczne zakąski. Po przybyciu gości z Niemenczyna, którymi byli pp. kpt. Zieliński, kpt. Gruda, por. Lechna, wójt Balcewicz i inni, zasiadliśmy wszyscy do stołu. Podczas kolacji piękne przemówienia wygłosili: ob. ob. plk. dr. Dobaczewski, Oberleitner i Kofański, uczestnik kursu. Następnie kursисти odegrali dwa udane, aktualne skecze, których byli sami autorami. Skończył się wieczorek a zarazem kurs ogólny-organizacyjny ochoczymi tańcami, przy dźwię kach orkiestry bataljonu KOP Niemenczyna.

J. Zawirowski.

Raid propagandowy Z. S.

Klub Motocyklowy Zw. Strzeleckiego w Wil nie urządza w przyszłym miesiącu dwudniowy raid propagandowy Wilno—Grodno—Wilno. Dnia 21 września około 30 motocyklistów wleńskich wyruszy do Grodna, by propagować sport motocyklowy i złożyć wizyty komendzie okręgu Zw. Strzeleckiego i nowopowstałym klu bom motocyklowym w Grodnie Związku Strze leckiego i „Bateria“. W niedzielę wieczorem 22 września wileńskie powrócą z Grodna.

NOWE GIMNAZJUM W BRASŁAWIU

Urząd Wojewódzki Wileński zarejest rował Stowarzyszenie Szkoły Średniej w Brasławiu, które uzyskało koncesję na prowadzenie gimnazjum w Brasławiu. W roku bieżącym otwarte będą tylko dwie pierwsze klasy, a w roku przyszłym — wszystkie cztery klasy nowego ty pu, oraz VII i VIII starego typu. Kurator jum Okręgu Szkolnego Wileńskiego po traktowało sprawę otwarcia gimnazjum w Brasławiu bardzo przychylnie, udzie

lając narazie dwu etatów państwowych. Gimnazjum będzie koedukacyjne typu hu manistycznego. Zarząd Stowarzyszenia prowa dzi już zapisy do gimnazjum, a egzaminy wstep ne rozpoczną się w dniu 4 września r. b. Na leży zaznaczyć, iż ludność okazuje dużą pomoc materialną stowarzyszeniu.

Do większych ofiar na cele gimnazjum moż na zaliczyć ofiary: ks. kan. J. Borodzieca, się gającą półtora tysiąca złotych, wsi Zanowickie Gumna w postaci 2 ha gruntu pod gmach, oraz społeczeństwa żydowskiego sięgającą dwu ty sięcy złotych.

KURJER SPORTOWY

Braki imprez sportowych w Wilnie

Lato w sporcie wileńskim minęło bez większych imprez o znaczeniu ogólnopolskim. Brak było zawodów, które mogłyby zwrócić na Wilno baczniejszą uwagę, a zawodnicy nie mogli wykazać swej formy sportowej.

Tygodnie mijały beznadziejnie puste. Niedziele, które w całej prawie Polsce były bogate w imprezy, u nas jakoś uływały cicho.

Regaty w Trokach były imprezą tylko dla znawców sportu wiosłarskiego. Mecz lekkoatletyczny z Białymstokiem odbył się na wiosnę. Okrasą może byli piłkarze, którzy od czasu do czasu wykazywali nieco więcej inicjatywy: Cracovia, Bułdak, Śląsk, no i w części rozgrywki drużyn lokalnych. Ale to wszystko nie stało się nowiło całości nie tworzyło perspektyw. Brak perspektywy w sporcie wileńskim jest mankamentem, który musi być koniecznie usunięty, bo inaczej nie będzie można nigdy mówić o postępie.

Nieszczęście leży w tym, że większość imprez kończy się deficytowo. Do Cracovii dopłacono około tysiąca złotych. Śląsk kosztował organizatorów stosunkowo mało, dopłacono 300 zł. Regaty pociągnęły za sobą deficyt w sumie 500 zł. Oczywiście, że przy takim stanie rzeczy trudno jest pracować, trudno koniec wiązać z końcem.

Publiczność wileńska zawodzi. Bywa ją przecież pierwszorzędną, zdawałoby się zawody, jednak trybuny świecą pustkami. Publiczność Wilna jest b. wybredna. Wymagania są wygórowane. Wszyscy chcą widzieć Wallasiewiczównę. Chcą codziennie oglądać występy zagranicznych drużyn piłkarskich, a jak tylko przyjeżdża ktoś mniej popularny, można zgóry być przygotowanym, że impreza zakończy się fiaskiem.

Latem w Wilnie o sporcie i o powodzeniu imprez wogóle nie warto mówić, bo Wilno jest miastem w pierwszym rzędzie uniwersyteckim i miastem wojska, a modzież rozjeżdża się na letnie miesiące, wojsko zaś wychodzi na ćwiczenia. Z tem trzeba się liczyć.

Ale jesień może być inna. Wilno z dnia na dzień zaczyna budzić się do życia sportowego. Coraz więcej widzi się na boisku młodzieży, a i kalendarzyk na wrzesień przedstawia się bogato.

Lekkoatleci walczyć będą w Królewcu w meczu międzynarodowym Polska Północno-Wschodnia — Prusy Wschodnie. Mecz, który odbędzie się 15 września, zasługuje ewszecchiar na uwagę. Niemcy organizują szereg pociągów popularnych. Przygotowują się oni gorliwie do pierwszego oficjalnego spotkania z lekkoatletami Ziemi Północno-Wschodnich. Wiedzą bardzo dobrze, że wśród tych zawodników będą reprezentanci Polski. Nazwiska takie jak Kucharski, Luckhaus a nawet Węzorek są popularne. Specjaliści zaś sportu lekkoatletycznego, którzy śledzą wyniki, powinni znać również: Fiedoruka, Gierutę i Zaślone. Mecz stać będzie niewątpliwie na wysokim poziomie. Reprezentacja zawodników polskich w sereu chowa nadzieję zwycięstwa, ale Niemcy też marzą o zdobyciu większej ilości punktów.

Jeżeli już mowa o lekkiej atletyce, trzeba wspomnieć o **mistrzostwach sztafetowych Polski**, które mają się odbyć w Wilnie 15 września. Wątpliwe jest, czy do Wilna przyjedzie dużo zawodników. Zapowiada się na to, że załatwiona została nie tylko cześć formalność. Pod dressem P. Z. L. A. można tutaj zrobić rzeczową uwagę. Niespotykaną jest rzeczą, żeby w biegu np. sztafetowym 4 na 100 metrów dwa razy w sezonie rozgrywano mistrzostwa. Bieg ten odbył się przecież w czasie indywidualnych mistrzostw Polski i teraz po raz drugi ma się odbyć. Dla czego tak się dzieje, panowie prezysi z PZLA?

Ożywić się powinien również sezon piłkarski, bo to już przecież nadchodzą terminy poważnych rozgrywek o wej-

cie do Ligi. Czy posiadamy szanse w tym sezonie? Powiem jedno — piłka jest okragła.

Poco dużo mówić, jeszcze ktoś nie daj Boże obrazi się, będą przykrości i t. d. Dożyjemy — zobaczymy. W każdym razie piłkarze WKS Śmigły dołożą napewno wszelkich starań, żeby wyjść jak najzaszczytniej.

Mają grać również w Wilnie piłkarze Łotwy. Pertraktacje prowadzone są i przez Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej i przez Makabi wileńską, która chce sprowadzić Hakoach ryski.

Poziom piłkarstwa wileńskiego w tym roku jest o wiele niższy od zeszłorocznego. Może dlatego, że jest mało imprez, że drużyny nie trenują.

Pięknie zapowiadają się **regaty jesienne na Wilji**. Już w niedzielę 1 września padnie komenda startowa, wiosłami mierzone będzie tor regatowy. Odbędzie się jeszcze jeden pojedynek sportowy między Grodnem a Wilnem, zapewne przy udziale osad z Warszawy i może nawet z Poznania. Dziś mija termin przyjmowania zgłoszeń. Wioślarze wileńscy pracą swoją doszli do bardzo przywoitych wyników. Tego nie można, niestety powiedzieć o tenisistach, którzy rozpoczęli pięknie sezon, ale potem zasnęli. Czy po trafi ich jesień obudzić, to wielki znak zapytania. W każdym bądź razie **tenis jest w Wilnie w zaniedbaniu** i to wielki błąd.

Mało imprez mieli kolarze i motocykliści. Nie mieliśmy ani razu zawodów to-

rowych na Pióromoncie a wyścigi szosowe nie spełniły roli propagandowej. Trzeba przypuszczać, że we wrześniu przynajmniej kolarze zorganizują zawody torowe.

Jeżeli narzekamy na brak imprez sportowych w Wilnie i jeżeli konstatujemy **upadek sportu wileńskiego**, to po za stanowieniem się przychodzimy do wniosku, że jedną z przyczyn zasadniczych jest ta, że w Wilnie **brak jest dobrych organizatorów**. Brak jest ludzi, którzy chcieliby i mogli pracować. Ludzie są i to dużo, ale takich którzy lubią zajmować wysokie stanowiska w sporcie. Gdy przychodzi jednak do pracy spycha się całą robotę na dwóch trzech ludzi, którzy, oczywiście, nie są w stanie wszystkim poddać. Dlatego właśnie sport wileński chyli się ku upadkowi.

Miejski Komitet WF i PW, który powołany jest po to, żeby nadać ton życiu sportowemu miasta, żeby być **sterem wszystkich spraw społeczno-sportowych** nie sili się nawet na to, żeby w porę załatwić zdawałoby się tak naglące potrzeby, jak przeprowadzenie przysięgi olimpijskiej i wręczenie dawno przyznanej nagrody im. płk. Wendy — laureatowi Węzorkowi.

Miejski Komitet PW i WF ponosi odpowiedzialność za to, że Wilno zaprzepacza niezdarnie szereg pięknych okazji propagandowych, że jest jednym z najsłabszych ośrodków sportowych w Polsce.

J. Nieciecki.

Dobra forma Antoniego Sadowskiego

W zawodach lekkoatletycznych na Pióromoncie bardzo dobrą formę wykazał Antoni Sadowski, który ustanowił nowy rekord okręgu wileńskiego na 200 m. ustalając stosunkowo niezły czas 23,1 sek. Czas ten, w porównaniu z wynikami uzyskanymi w całej Polsce, kwalifikuje Sadowskiego na czwarte miejsce za Biniakowskim, Czyżem i Hajdukami a przed Kucharskim, Tešiorowskim, Śliwkiem, Koconiem, Downarowiczem, Zasłoną i Pławczykiem.

Na tychże zawodach Węzorek użyskał w biegu na 110 m. przez płotki czas 16,4 sek. a w skoku wdał miał 6m 24 cm.

Przesunięto termin meczu z Prusami

Termin meczu lekkoatletycznego Polska Północno-Wschodnia — Prusy Wschodnie został przez kierowników zawodów przesunięty z 1 września na 15. Mecz odbędzie się w Królewcu jednego dnia. Z programu zawodów skreślony został skok o tyczce.

Lekkoatleci Białegostoku i Wilna bardzo pilnie trenują. Jest nadzieja, że spotkanie zakończy się zwycięstwem Polski.

Czesi przelecają nad Wilnem

W wielkich międzynarodowych włoskich zawodach lotniczych biorą udział również trzy maszyny czeskie. Jedną z nich z dwoma lotnikami przeleci przez Polskę w dniach między 24 a 30 sierpnia i z tego powodu zwrócono się do Aeroklubu Wileńskiego z prośbą o zaopiekowanie się nimi w razie ewentualnego lądowania w Wilnie.

Pimpicki i Stankiewicz wybierają się do Warszawy

Dwaj doskonałi pływacy Wilna Pimpicki z AZS i Stankiewicz z KPW wybierają się do Warszawy na zawody pływackie długodystansowe w Wilanów—Warszawa. Zawody mają się odbyć pierwszego września.

Zawody Wilanów—Warszawa gromadzą zawsze sporo zawodników. Ilość startujących przekracza nieraz 100 pływaków. Ciekawi jesteśmy które miejsce zajmie wicemistrz Polski Mieczysław Pimpicki.

Kurs szybowcowy w Grzegorzewie

W Grzegorzewie pod Wilnem 24-ch uczestników ukończyło w lipcu trzytygodniowy kurs szybowcowy. We czwartek, dnia 29 b. m. nastąpi zakończenie drugiego w tym roku takiego kursu, na który uczęszczały również 24 osoby. Rozdanie świadectw i pokazy lotów odbędą się w obecności przedstawicieli władz, Aeroklubu Wileńskiego i publiczności wileńskiej, która niewątpliwie w tym dniu licznie zbierze się w Grzegorzewie.

W połowie października rozpocznie się w Wilnie kurs szybowcowy lotów wleczonych (holowanych). Samoloty wyholują szybowce na wysokość 1.000 do 1.500 m. i po odczepieniu kursanci będą szybować nad Wilnem. Będzie to niemałą atrakcją dla Wilna i niewątpliwie przyczyni się do spopularyzowania tego pięknego sportu.

Mistrz juniorów



W mistrzostwach juniorów w tenisie, które odbywały się ostatnio na kortach „Legji“ w Warszawie wysunął się na pierwsze miejsce i użyskał tytuł mistrza Polski po zwyciężeniu Ksawerego Tłoczyńskiego i Czajkowskiego młodociany tenisista Kurman, którego przedstawia nasze zdjęcie.

Motocykliści K. P. W. wrócili z Krakowa

Wczoraj wrócili do Wilna uczestnicy raidu motocyklowego Wilno—Kraków. Wilno reprezentowane było przez motocyklistów Kolejowego Przystosobienia Wojskowego. Wilnianie, wioząc do Krakowa ziemię pobraną z Zułowa, złożyli hołd Marszałkowi. Raid i cała wogóle uroczystość zorganizowana została z inicjatywy prez. Michała Puchalskiego, przy usilnej pomocy ref. por. Kazimierza Moskwy z KPW.

Wilnianie najtrudniejszy odcinek trasy mieli z Białegostoku do Warszawy. Motocyklistom dokuczał deszcz. W Warszawie powitani oni zostali przez miejscowe władze Kol. Przystosobienia Wojskowego na czele z wiceprezesami Zarządu Głównego p. Szuchą i mjr. Patoczka. W Warszawie wydano na cześć uczestników raidu bankiet. Z Wilna zaś na powitanie zawodników wyjechała specjalna delegacja w osobach prez. Michała Puchalskiego i ref. Kazimierza Moskwy.

W Krakowie również zgotowano kapewiakom bardzo serdeczne powitanie. Do Krakowa motocykliści wjechali w następującej kolejności: 1) Nieglejewicz, 2)

Andrzej Kisiel (kierownik raidu), 3) Sabuk II, 4) Sabuk I, 5) Witkowski i p. Witkowska, 6) Sadowski, 7) Bielachowicz i Malinowski, 8) Wilumoff i Dworacznyk, 9) Peszko I, 10) Peszko II i 11) Adamowicz.

W Krakowie zawodnicy przejechali szlakiem, którym ciągnął kondukt pogrzebowy z dworca wprost na Wawel. Na Wawelu złożyli hołd Marszałkowi.

Urnę z ziemią złożyli motocykliści na Sowińcu, biorąc jednocześnie udział w sypaniu kopca Marszałka. Tak szczęśliwie złożyło się, że akurat w Krakowie prze-

bywał prezes Zarządu Głównego KPW b. poseł Starzak który złożył gratulacje dzielnej drużynie kapewiaków.

Forma motocyklistów była rzeczywiście bardzo dobra. Przestrzeń 846 km. przejechali oni w ciągu 27 godzin, co przeciętnie wynosi 32 km. na godzinę. Był to jeden z najdłuższych raidów motocyklowych.

Kierownictwo sportowe raidu spoczywało w ręku wiceprezesa sportowego KPW Wilno p. Andrzeja Kisiele, który doskonale wywiązał się ze swoich obowiązków sportowych.

Zwycięstwo kapewiaków wileńskich

Odbył się wczoraj na boisku przy ul. Kolejowej 19 turniej gier sportowych z udziałem trzech drużyn KPW ze: Stanisławowa, Lwowa i Wilna.

Bardzo piękny sukces sportowy odniosły drużyny KPW wileńskiego. Panowie w koszykówce wygrali ze Stanisławowem 37:5, a panie pokonały Lwów 2:0 (15:4, 15:10).. U panów najlepiej gra

li Kazimierski, Butkiewicz i Piątkowski a u pań: Mewesówna, Siesicka i Kontrymowiczówna. Turniej był bardzo dobrze zorganizowany przez p. Antoniego Zamejcia. Goście ze Lwowa i Stanisławowa byli bardzo serdecznie przyjmowani przez wilnian z por. Kazimierzem Moskwą i Andrzejem Kisielem, pełniącymi rolę gospodarzy, na czele.

KURJER SPORTOWY

Niemki wygrały mecz z reprezentacją Polski

LIPSK. (at.) W niedzielę na stadionie DSC w Dreźnie przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności odbył się 2-gi Międzynarodowy Mecz Lekkoatletyczny Pań Polska—Niemcy.

Mecz zakończył się spodziewanym zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 60^{1/2}:38^{1/2}.

Na trybunie obecni byli m. in.: zastępca ambasadora Lipskiego konsul R. P. Czudowski z Lipska, z personelem polskiej placówki, liczni przedstawiciele niemieckich władz państwowych, komunalnych i sportowych z nadburmistrzem miasta Zoernerem na czele. Wszyscy kłami na trybunach wypełniła 6000-na publiczność, w tej liczbie ponad 1000 widzów z kolonii polskiej.

Po defiladzie obu zespołów wygłosił przemówienie dr. Vos w imieniu niemieckiego związku lekkoatletycznego.

Mecz był obrazem niezwykle zaciętej walki, której wynikiem padł jeden rekord światowy i dwa rekordy polskie. Rekord światowy ustanowiła Niemka Mauermaler, uzyskując w dysku wynik fantastyczny 47,12 m. Rekordy polskie ustanowione zostały przez: Freiwaldówną w biegu na 80 m. przez płotki — 12,2 sek. oraz przez doskonale dysponowaną Kwaśniewską w oszczepie — 41,38 m.

Bohaterką spotkania była Walasiewiczówna, główny atut naszej reprezentacji, przyjmowana przez publiczność niezwykle owacyjnie. Walasiewiczówna potwierdziła swą opinię najszybszej kobiety świata, wygrywając obie konkurencje sprinterskie i nadrabiając w sztafecie utracony dystans blisko 20 mtr.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

200 m.: 1) Walasiewiczówna — 25,8 sek., 2) Albus o 2 mtr. w tyle, 26 sek., 3) Bauschulte 26,9 sek.

Skok wzwyż: Duninówna odpada przy wysokości 142 cm., Orzełówna — przy 153 cm. O pierwsze miejsce walczyły obie Niemki. Ostatecznie wygrała Kaun — 155 cm., 2) Scheibe — 153 cm., 3) Orzełówna — 146.

80 mtr z płotkami: Bardzo ładny bieg przy zaciętej walce Freiwaldówny z oboma Niemkami. Zwyciężyła Steuer — 11,9 sek., 2) Elger — 12,1 sek.

Do rzutu dyskiem przystąpiły Polki siłnie straszone. Nie wiodło się Gackowskiej, która rzuciła słaże w granicach 30 metrów. Wajsówna drugim rzutem zyskała najlepszy swój wynik dnia, który zapewnił jej drugie miejsce. Zwyciężyła bezapelacyjnie Mauermaler — 47,12 m. przed Wajsówną 42,02 m.

Bieg na 100 m. oczekiwany był w ogromnym napięciu przez publiczność. Walka Walasiewiczówny z Krauss na tym dystansie budziła ogromne zainteresowanie. Polka wyszła z dołków doskonale, z punktu objęła prowadzenie i, mimo wysiłków obu znakomitych niemieckich sprinterek, nie dała sobie prowadzenia odebrać, wpadając pierwsza na metę w czasie 11,9 sek. o pół metra przed Krauss — 12 sek.

Oszczep przyniósł niespodziewany sukces Kwaśniewskiej, która piątym rzutem wysunęła się na pierwsze miejsce, bijąc rekord polski wynikiem 41,38 metra. Dalsze miejsca zajęły: 2) Fleischer — 41,26 m., 3) Krueger — 40,02 m.

W skoku w dal Niemka Gepner zrewanżowała się Walasiewiczównie za niedawną po-

rażkę w Budapeszcie, zdobywając pierwsze miejsce wynikiem 589 cm. Drugim miejscem podzieliły się Walasiewiczówna i Bauschulte, skacząc jednakowo po 570 cm.

W sztafecie 60—75—100—200 m. bohaterką walki o pierwsze miejsce stoczyła Walasiewiczówna, usiłując odrobić utracony przez swoje poprzedni teren. Na 60 m. pobięła Książkiewiczówna, spisując się znakomicie i oddając pałeczkę Freiwaldównie jednocześnie ze swą niemiecką rywalką.

Kiedy Walasiewiczówna otrzymała pałeczkę, sytuacja wydawała się beznadziejna, tembardziej, że przeciwko Polce biegła znakomita sprinterka niemiecka Dollinger. W biegu tym Walasiewiczówna dokonała nadludzkiego wysiłku, uzy-

skując sobie niebawym entuzjazm publiczności. Na przestrzeni 200 m. Walasiewiczówna niemal z każdym krokiem zmniejszała odległość, dzieląc ją od Dollinger i zdołała nadrobić blisko 20 m. Utracony teren był jednak zbyt wielki i Polka przysłała na metę z różnicą dystansu około 4 merów.

Czas sztafety niemieckiej — 52,6 sek., polskiej — 53,1 sek.

Po zawodach konsul R. P. Czudowski wręczył zwycięskiej drużynie piękny puchar w imieniu ambasadora Lipskiego.

Wśród dźwięków marsza „Pierwszej Brygady“ oba zespoły zeszyły ze stadionu, żegnane oklaskami.

W. K. S. Śmigły — Warmja 5:0

Rewanżowy mecz piłkarski o wejście do Ligi między WKS Śmigły, a Warmja z Grajewa zakończył się ponownym sukcesem Śmigłego 5:0 (1:0).

Ostatecznie mistrzem grupy północno-wschodniej został WKS Śmigły, który nie stracił ani jednego punktu.

Najważniejszym przeciwnikiem be-

Śląsk — Wisła 2:0

Wezoraższe mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi zakończyły się następującymi wynikami: Śląsk niespodziewanie pokonał Wisłę 2:0. Bramki zdobyli Cebula i God.

Warta u siebie na boisku pokonała bez trudu Garbarnię 5:1 (3:0).

Polonia zremisowała z Legią 1:1. Mecz stał na niskim poziomie. Gra mało ciekawa.

Międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Polski

W niedzielę zakończone zostały międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski. W finale gry mieszanej para polska Jędrzejewska — Tłoczyńska pobiła parę Klammer — Planner 6:4, 6:1.

W grze podwójnej para angielsko-austracka Hughes — Planner pokonała parę polską Hebda

dzie teraz zapewne Legja z Poznania, która wezoraż pokonała Union Touring Łódź 3:0, wysuwając się na czoło swej tabeli przed Union Touring Łódź, Polonią z Bydgoszczy i Skodą z Warszawy.

W grupie południowej Dąb ze Śląska rozgromił Brygadę z Częstochowy 6:1.

Pogoń zdobyła dalsze dwa punkty, zwyciężając LKS 5:0 (2:0). Najlepszym na boisku był Matjasz.

Craevia pokonała Warszawiankę 4:1 (2:1). Na czele tabeli znajduje się Pogoń 20 pkt. przed Ruchem i Wartą po 16 pkt., Garbarnią, LKS, Legją i Warszawianką po 12 pkt., Śląskiem, Craevią i Polonią.

—Popławski 4:6, 6:3, 9:7, 6:3.

W grze pojedynczej pań mistrzostwo zdobyła Jędrzejewska, bijąc Niemkę Küppel 8:6, 6:1.

Tytuł mistrza Polski w grze pojedynczej zdobył Anglik Hughes, bijąc Tarłowskiego 9:7, 4:6, 3:6, 6:4, 6:1. Anglik był o klasę lepszy.

Lekkoatleci amerykańscy w Warszawie

W nadchodzącą środę i czwartek, dn. 28 i 29 b. m., o godz. 17,30 na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie startować będą definitywnie lekkoatleci amerykańscy, a mianowicie:

Anderson — 100 i 200 m., Robinson — 400 i 800 m., Rusforth — wzwyż i w dal, Mauger — tyczka, Dunn — dysk i kula, Dreyer — młot.

Program zawodów w środę: 110 m. płotki, tyczka, kula, 200 m., w dal, 5,00 m. handicap, młot, 300 m. i 4.100 m.

Program czwartkowy: 400 m. płotki, trój skok, dysk, 1.500 m., wzwyż, 100 m., oszczep, 400 m., 3.000 m. handicap.

W zawodach startować będą m. in.: Kucharski, Sznajder, Morończyk, Biniakowski, Hełjasz, Tilgher, Noji, Maszewski, Kostrzewski i inni z grupy olimpijskiej.

Kucharski zawiadomił przez Biały Okr. Z L. A., że nie będzie startować w Warszawie. Kucharski jest przygnębiony zakazem startów zagranicą. PZLA prowadzi w tej sprawie pertraktacje z BOZLA.

Dziwi nas bardzo, że PZLA nie wyznaczył na zawody takich zawodników jak: Wieczorek i Fiedoruk z Wilna, wówczas gdy wyznaczeni zostali o wiele słabsi lekkoatleci.

Bójka wśród sjonistów

Wezoraż doszło do ostrego starcia wśród Żydów-rewizjonistów, odbywających wybory na kongres w Wiedniu. Kibicchaluców mieszczących się przy ul. Subocz 37 został zdemolowany,

zaś kilkanaście osób zostało rannych, w tem 10 ciężiej. Wśród rannych są 3 niewiasty. Interwenjowała policja.

Wacław Zaleski.

4

Nie tak in illo tempore bywało

Jak widzimy, Temida owych czasów była bardzo okrutna: albo „takowej zło czynnicy kat za dekretem szyję uścinał“, choć nieraz były zapewne okoliczności łagodzące (pośmiwisko ludzkie, nęcza, etc.), bądź też, gdy weszło w grę „Domowe y miłosierne karanie“, przepuszczano taką niewiastę przez „strój“, całej gromady różgami; aby zaś jej wstydy był bardziej piekający, zgodnie z poradą Hawra, należało „warkocz z słomą zaplotłszy zapalić“. Autora „Skarba znakomitych sekretów Oekonomii ziemiańskiej“ nie możemy posądzać o zbyt nie okrucieństwo, gdyż — jak czytaliśmy nieco wyżej, wypowiada się przeciwnie „owym nurzaniam w przereblach w ciężkie mrozy, śnieżeniom y skaliżeniom bez miary, które zapewne często bardzo miały miejsce w owych czasach, „gdy się Parobek z Dziewką grzechu cielesnego dopuszczali“. Taka to już była sprawiedliwość ówczesna.

Srogie były obyczaje. Znajdujemy u Haura „Historję Włoską o Małżeńskiej iedności“.

W roku Pańskim 1647 z Komu Miasta we Włoskim Kraju, Mieszczanin zwał się z swoim sąsiadem, takdalece, że aż przyszło do pojedynku a tak ieden

drugiego zabił; więc zaboyce zaraz in recenti crimine пойmano.

Komendant Hiszpański tego miasta o ten popełniony exces owego do więzienia wsadził, y nie odwołnie na szubienice dekretował. Żona iego o takowym dowiedziawszy się osadzeniu, wszelkie przez różnych ludzi czyniła staranie, iako też y sama przez się, przez ustawne Supliki, podarunki y instancje błagała Sędziego, mówiąc, że ten zabity za żywoła iey Męża napastował, na dom iego nachodził, y na honor następował, świadectwy tego dowodzi y probnie, że żadney mu do tego nie dawali przyczyny ani okazyey, a tak prawiedla obrony swego zdrowia y honoru był do tego nieszczesnego przywiedziony przypadku.

Ten Komendant nie dał sobie tego perswadować, ale owszem, bardzo trudnym w odmienieniu Sententey pokazał się, owa przecie w pracy y staraniu, według swoiey możności, y miłości ku Mężowi, w takim razie nie ustając, ustawicznie pilnych używała sposobów, aby go mogła iako od tcy uwolnić śmierci. Komendant zaś piekną iey uwiedziony urodą, deklarunie iey, że jeżeli mi w moiey będziesz żadzey corespondowała, snadnie mogę twego uwolnić Męża: owa na takowa powieść, snadż z wrodzoney swey cnoty y poćciwości, zostawszy zadumiana y zawstydzona, nie mu na to nie odpowiedziawszy odeszła. Wtym gdy iuz bliski czas następował executiey, gdy widzi do tcy godziny wszelka na śmierć gotowość, tylo co go

na plac nie wyprowadzono; bieży żalosa do Męża, y owemu skrytą Komendantu wyiawia poządliwość. Więzień widząc iuz przed oczyma śmierć, a Kat też właśnie na ten czas przychodząc, aby mu wedle zwyczaju, na iego szyję po dekreće założył postronek. Gdy oboje na ten czas w wielkich zostawali troskach y utrapieniu, poczoł usilnie swoiey prośić Żony, aby go w takim razie nieopuszczała, ale iako może ratowała, w ostatku jeżeli iuz innego do ratunku nie będzie środka, aby y przez ten sposób, od takowej go wyzwoliła śmierci: owa długo sie biedząc zmysłami, iakoby od tcy uwolniła sie grzechowey zmayı, a Męża uwolniła, a tym przedzey zabiegając rzeczom ofiarne inne podarunki, których gdy on Komendant przyjął, y żnią o tym więcej mówić niechciał, tak tedy w takim razie przyniewolona, iako z iakiey swoie wyciska w tym powolność prasy, a o wypuszczeniu Męża usilnie żada.

Komendant swoiey dosyć uczyniwszy żadzy, więznia tego wypuścić niechce, pokoby do tego ieszcze 200. Kronów, za głowę nie zapłaciła; więc y w tym iako nappredzey, iego żądaniu dosyć czyni, a to było wszystko nadaremnie, bo na plac wywiedzionemu, szubienica tylo pofolgowała, ale mu szyję uciąć kazał.

Ta Białogłowa nigdy sie takowego niespodziewając postępku, prawie od ciężkiego żalu ledwie żywa, troche do siebie przyszedszy pocznie sie na tym placu przed ludem zgromadzonym pro-

Goście litewscy w Wilnie

W niedzielę po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócili do Wilna samolotem bawiący w Polsce literaci litewscy dr. Skrupskelis, Ambrazevicius i Vaicziulaitis, którzy dziś odjadą do Kowna przez „zieloną granicę“.

Z Kowna przybył wezoraż rano do Wilna prezes litewskiego związku szachistów kpt. Stanaitis i wieczorem udał się do Warszawy na Olimpiadę Szachową.

Radjo bawi ucząc i uczy bawiąc

NA WILEŃSKIM BRUKU

NOŻEM W PLECY.

Wezoraż wieczorem na ul. Kalwaryjskiej miał miejsce następujący wypadek: Przechodzący tamtędy funkcjonariusze policji byli świadkami jak jakiś osobnik zatopił nóż w plecach jednego z przechodniów. Napastnik usiłował drugi raz uderzyć napadniętego lecz funkcjonariusze obezwładnili go.

Napastnikiem okazał się niejaki Aleksander Ostrowski, zaś ofiarą Izidor Bohuszewicz, zam. przy ul. Krzywe Koło 26.

Powodem napadu były porachunki osobiste. Ranny przewieziony został do szpitala Św. Jakóba. (c)

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Furman Fabjan Daskiewicz, cierpiący na epilepsję, dostał wezoraż w czasie, gdy świądzał przez ul. Stefańską, ataku epilepsji. Wóznic spadł z wozu na bruk, doznając ciężkich obrażeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie groźnym do szpitala Św. Jakóba. (e)

OSZWABILI GOSCIA.

Wezoraż do policji zgłosił się niejaki Jan Jabłonowski, mieszkaniec pow. stalińskiego i zameldował iż onegdaj po przyjeździe do Wilna został wciągnięty w grę oszukańcza „trzy blaszki“, w czasie której niejaki Jan Michałowski, zam. przy ul. Piłsudskiego 13, wyszwindłował od niego 25 zł.

Oszusta zatrzymano

NIEMIĄSTY SĄ WOJOWNICZE.

Wezoraż wieczorem na ul. Beliny wynikiła bójka pomiędzy niewiastami, w czasie której zostały dotkliwie pobite niejaki Helena Glebovicz oraz Stefania Kłowska. Poszkodowanym pomocy udzieliło pogotwie. (c)

PODRZUTEK.

Wezoraż p. Witold Taplkowski (Uniwersytecka 6) znalazł na klatce schodowej podrzutka w wieku 6 miesięcy. Porzutka ulokowano w przytułku Dz. Jezus. (c)

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Wezoraż wieczorem w mieszkaniu przy ul. Legionowej 23 napł się jakiejś truczny Władysław Klukowicz. Karetka pogotowia przewiozła go w stanie bardzo ciężkim do szpitala żydowskiego.

Powody zamachu samobójczego nie zostały narazie ustalone. (c)

Również wezoraż przy ul. Antokolskiej 22 zatruł się esencją octową niejaki Michał Iwaszkiewicz, szewc. Pogotowie ratunkowe przewiozła go do szpitala Św. Jakóba. Stwierdzono, że Iwaszkiewicz był w stanie podchmielonym (e)

testować, na wielka tego Komendanta zdrada y okrucieństwo; iako żnią nie według sprawiedliwości, ale tyrańsko so bie postąpił: mówiąc w te słowa, Męża mi najmilszego stracił, substantiey y poćciwości mnie pozbawił: a tak z żalem pochowawszy ciało Męża swego; potym potajemnie sama co przedzey do wyższego Sądu Medolańskiego zaiachała, gdzie na ten czas tego Miasta był Ferdynand Ganzaga Wyższym Gubernatorem.

Gdy tedy przed ten Sąd przychodzi sprawa, y gdy wszystek proceder iako sie co starło przełożą, przy obecności owego z Komu Komendanta nim w tcy sprawie zachodzi Dekret, w przed tcy Aktorki Gubernator spyta; wiele do swego straconego Męża wniosła posagu? odpowie, 800. Kronow, spyta znowu powtórnie; wiele przytym z podarunkami y za głowę zapłaciła, podała registr na 400. Kronow kazał tedy Dekretem, aby iey 1200. Kronow Komendant pomieniony zapłacił, a potym z Dekretu tegosz, po Xiędza aby z stułą przyszedł, posłał, oraz y po Kata by przybył z stryczkiem; więc tegoż zaraz czasu, kazało dać ślub temu Komendantowi z tą Białogłową, a po ślubie miasto łożnice Pana Młodego zaprowadzono na szubienicę, którego za tak bezbożny postępek obieszono; a tcy Białogłowie, za iey stateczną ku swemu własnemu Mężowi miłość, poćciwość y substantią, wszystko się tym Dekretem nagrodziło.

(Dok. nast.)

KRONIKA

Poniedz.
26
Sierpień

Dziś: Ireneusza.

Jutro: Józefa Kalas.

Wschód słońca—godz. 4 m. 14
Zachód słońca—godz. 6 m. 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 25.VIII. 1935 r.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 17
Temperatura najniższa + 10
Opad 0,4
Wiatr półn.-zachodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: Chmurno.

Przewidywania pogody w-g PIM'a do wieczora
dnia 26.VIII 1935 roku:

Nogół chmurno z możliwością deszczu.
Chłodno.
Słabe wiatry północne.

— **Dyżury aptek:** Dziś dyżurują następujące apteki: Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 19, Filimonowicza i Mąkiewicz — Wielka 29, Chrościckiego — Ostrobramska 25.

— **Przybyli do Wilna do hotelu Georges'a:** Olomucki Borys adw. z Warszawy; Zacharzewski Edmund z Druskienik; Żukowska Wiera dokt. z Wołozyna; Dworakowski Józef z Nowogrodka.

MIEJSKA

— **Bezrobocie w ciągu tygodnia ubiegłego** uległo dalszej zmianie. W porównaniu z tygodniem poprzednim liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 57 osób. Obecnie Wilno liczy 4813 bezrobotnych. Większość stanowią niewykwalifikowani robotnicy fizyczni i pracownicy umysłowi.

SPRAWY SZKOLNE

— **DYREKCJA KURSÓW MATURALNYCH.** Sekcji Szkol. Średniego Z. N. P. przy gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie niniejszym zawiadamia że z dniem 5 września r. b. o godz. 17 wznowia naukę na kursie niższym (zakres 6 kl.) i wyższym (8 kl.). Zapisy kandydatów od dnia 1-go września codziennie w tymże lokalu w godzinach od 17 do 18.

GOSPODARCZA

— **Fundusz Pracy** kończy obecnie sporządzanie sprawozdania z działalności na terenie województwa wileńskiego w roku bieżącym. Sprawozdanie to zostanie przekazane do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz przesłane do wiadomości wileńskim władzom wojewódzkim.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Wybory rewizjonistów na kongres partyjny.** Wczoraj odbyły się w Wilnie wybory na kongres rewizjonistów, który ma się odbyć w grudniu b. r.

W kilku punktach dzielnicy żydowskiej znajdowały się lokale wyborcze, przed którymi stali młodzieńcy z „Bejtaru“ i agitowali każdego przechodzącego Żyda za oddaniem głosu i podpisaniem deklaracji o wstąpieniu do Nowej Organizacji Sjonistycznej (N. C. A.)

Na ulicach Wilna pojawił się dla celów agitacyjnych konny oddział „Brit he chajalu“, który budził powszechną sensację. (m)

— **W sprawie legalizacji rzemiosła.** W związku z końcowym terminem uprawniającym do legalizacji warsztatów rzemieślniczych odbyło się posiedzenie żyd. wileńskiego komitetu rzemieślniczego. Ustalono, że jest jeszcze w Wilnie kilkadziesiąt niezarejestrowanych warsztatów.

Uchwalono przeprowadzić agitację wśród tych elementów celem skłonienia ich do zarejestrowania się. Poza tym zapadły też uchwały w sprawie czeladników i terminatorów. M. in. powzięto postanowienie otwarcia kursów przygotowawczych do egzaminów, gdyby się zgłosiła odpowiednia liczba uczestników.

Wobec tego, że wytworzył się taki stan w Wilnie, że uczniowie pobierają naukę rzemiosła u tych, którzy nigdy nie będą mieli prawa ich wyzwolić, zapadła uchwała, by komitet rzemieślniczy porozumiał się z cechami, związkami zawodowymi i rodzicami terminatorów w sprawie zmiany przyjęcia tych terminatorów przez majstrów, którzy z różnych przyczyn dotąd wzbraniał się ich przyjmować. Stan bowiem, jaki w tej dziedzinie panuje dotychczas, jest społecznie biorąc, katastrofalny. (m)

— **Emigracja do Palestyny.** Z kolonii rolniczej „WIZO“ (organizacja kobiet sjonistek) wyjechało wczoraj dwoje dziewcząt do Palestyny po przebyciu okresu przygotowawczego do pracy na roli.

W b. tygodniu wyjeżdża z tej samej kolonii jeszcze troje dziewcząt. (m)

ROZNE

— **WIELKA LOTERJA FANTOWA NA BUDOWĘ POMNIKA Ś. P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WILNIE.** Fanty oglądać można i nabywać bilety loteryjne przy ul. Mickiewicza Nr. 4 od dn. 24 m. m.

KOMITET ORGANIZACYJNY.

— **8 protokółów za nielegalny handel.** Sporządzono wczoraj 8 protokółów za uprawianie handlu w niedzielę, przeważnie na peryferiach miasta.

RADJO WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 26 sierpnia 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,36: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik poranny; Pogadanka sportowo-turyst.; Muzyka; 8,20: Program dzienny. 8,25: Wskazówki prakt. 8,30: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Kom. met. 12,05: Dziennik południowy; 12,15: Dla naszych letników i uzdrowisk; 13,00: Chwilka dla kobiet; 13,05: Utwory Griega; 13,30: Przerwa; 15,15: Z operetek Abrahama; 15,25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15,30: Koncert muzyki salonowej; 16,00: Audycja dla dzieci; 16,15: Koncert solistów; 16,50: Codzienny odcinek prozy; 17,00: Recital fortepianowy Aleksandra Sienkiewicza; 17,25: Hanka Ordonówna na płytach; 18,00: Od szkielec powiększających do mikroświata elektronowych; 18,15: Cała Polska śpiewa; 18,30: Z litewskich spraw aktualnych; 18,40: Chwilka społeczna; 18,45: Z arcydzieł Wagnera; 19,05: Program na wtorek; 19,15: Koncert reklamowy; 19,30. Słuchowisko aktualne; 19,50: Co czytać? 20,00: Pożegnanie Dyr. Witolda Hulewicza; 20,10: Melodia operetkowa; 20,45: Dziennik wieczorny; 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00: Koncert symf. w wyk. Ork. P. R. 22,00: Wiadomości sportowe; 22,10: Mała Ork. P. R. 23,00: Kom. met. 23,05: D. c. Małej Ork. P. R.

MUZYKA POLSKA



KONCERT RADJOWY
poniedziałek 26. VIII. o godz. 21.00

WTOREK, dnia 27 sierpnia 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,36: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik poranny; Pogadanka sport.-turyst.; Muzyka; 8,20: Program dzienny; 8,25: Gielda rolnicza; 8,30: Przerwa; 9,15: Muzyka; Transm. z pierwszej podróży 8/M „Piłsudski“; 10,00: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03. Kom. met. 12,05: Dziennik połudn. 12,15: Fragm. z „Wakirij“ Wagnera; 13,00: Chwilka dla kobiet; 13,05: Koncert w wyk. Ork. Wiktora Tuchowskiego; 13,30: Z rynku pracy; 13,35: Przerwa; 15,15: Kochamy piękny teatr — pog. wygl. Józef Maśliński; 15,25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15,30: Koncert w wyk. Ork. Wojs. 73 p. p. 16,00: Skrzynka PKO; 16,15: Liza Lehmann — W ogrodzie perskim; 16,50: Odcinek prozy; 17,00: Dla naszych letników i uzdrowisk; 18,00: Ptasia mleko — pog. 18,10: Minuta poezji. 18,15: Cała Polska śpiewa; 18,30: Ze spraw litewskich; 18,40: Chwilka społeczna; 18,45: Utwory Schuberta; 19,05: Program na środek; 19,15: Koncert reklamowy; 19,30: Co chcielibyśmy usłyszeć? 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Zamek w Trokach — odczyt wygłosz. dr. Stanisław Lorentz; 20,10: Recital wiołenczelowy Z. Adamskiej; 20,45. Dziennik wieczorny; 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21,00: Słynne zespoły reweleńskie; 21,10: Transm. fragm. Olimpiady Szachowej; 21,30: Koncert w wyk. Ork. P. R. 22,30: Wiadomości sportowe; 22,40: Mała Ork. P. R. 23,05. D. c. Małej Ork. P. R.

Otaczaj dziecko opieką
bo to przyszłość Narodu

O połączenie Wilna z Kolonją Kolejową

Zarząd miasta opracował już dokładny plan budowy mostu przez Wileńkę w miejscowości Tupaciszki. Most ten połączy miasto z rozbudowującą się w niezwykle szybkim tempie Kolonją Kolejową.

Bojącą mieszkańców Kolonii jest brak odpowiedniego połączenia z miastem, budowa tego mostu brak ten usunie. Jednocześnie ma być wybudowana odpowiednia droga.

Władze miejskie zamierzają wszcząć starania o uzyskanie odpowiednich funduszy na ten cel. Gdyby w roku bieżącym finansowa strona przedsięwzięcia zawiodła, roboty mają być wykonane w roku przyszłym.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w poniedziałek dnia 26 b. m. o godz. 8.30 wiecz. świetna komedia amerykańska w 3-ach aktach p. t. „Klub Kibiców“ — w doskonałym wykonaniu całego zespołu, z Wł. Czernym w roli głównej — reżyserem sztuki. Ceny propagandowe. Kasa zamawiań w Teatrze Letnim czynna od godz. 5-ej po poł.

— Jutro, we wtorek dnia 27.VIII o godz. 8.30 wiecz. „Muzyka na ulicy“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Domek trzech dziewcząt“. Przygotowana do otwarcia sezonu zimowego w całej pełni Inauguracyjne przedstawienie op. F. Szuberta „Domek trzech dziewcząt“ odbędzie się w sobotę najbliższą 31 b. m. Pełna prawdziwego uroku i wartościowa pod względem muzycznym operetka ta, otrzyma pierwszorzędną obsadę sceniczną i nową efektowną wystawę. Bilety na bywać można od wtorku.

— **Hanka Ordonówna w Wilnie.** Zapowiedź koncertu H. Ordonówny, który odbędzie się w czwartek najbliższy 29 b. m. wywołała wielkie zainteresowanie wśród publiczności wileńskiej.

Niezrównana pieśniarka roztoczy czar swego prawdziwego talentu, w interpretacji najcenniejszych piosenek z jej bogatego repertuaru. W koncercie bierze udział również słynny ar-

tysta filmowy Igo Sym. Kasa teatru już rozpoczęła sprzedaż biletów.

— **Otwarcie sezonu 1935/36 w „Lutni“.** W sobotę 31 sierpnia nastąpi uroczyste otwarcie sezonu zimowego w teatrze muzycznym „Lutnia“. Wystawiona zostanie po raz pierwszy w Wilnie słynna operetka F. Szuberta „Domek trzech dziewcząt“ grana na wszystkich scenach europejskich, a ostatnio w Japonii. W rolach naczelnych wystąpią: Bestami, Nochowiczówna, Block, Zayenda, Szczawiński, Tatrzański i Wyrwicz-Wichrowski. Reżyserja B. Folański-go. Wystawa W. Makojnika. Choreografja J. Ciesielskiego. Bilety nabywać można od wtorku.

TEATR „REWJA“.

— Dziś, w poniedziałek, 26-go sierpnia premiera p. t. „Olimpiada P. O. S.“, zawierająca kilka numerów o tematach sportowych, tworzących niejako ramy dla całości złożonej z 2 sketchów, 3 kompozycji baletowych oraz występów solowych w wykonaniu ulubieńców publiczności z pp. Janowskim, Relską, Duranowską, Ostrowskim, Gronowskim, Wajnowną i Czerwińskim na czele.

Początek przedstawień o godz. 6,45 i 9,15.

Jutro we wtorek „Olimpiada „P. O. S.“ po raz drugi.

MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim

Dziś 26.VIII o godz. 8 m. 30 wiecz.
po cenach propagandowych
KLUB KIBICÓW

Rozkład jazdy autobusów Wilno — Święciany — Brasław

Z dniem 10 sierpnia 1935 r. rozpoczęły kursować autobusy na linii Wilno—Święciany—Brasław przez Miegieljanę, Twerecz, Widze — Opsy.

Odjazd z Wilna o 16, przyjazd do Brasławia o 23.30.

Odjazd z Brasławia 0.30, przyj. do Wilna 8 rano.

Uwaga: Książka zażeń na obsługę autobusów znajduje się u konduktora. F-ma Szulubski.

REWJA | Balkon 25 gr.
Program Nr. 36 p.t.

Olimpiada-P.O.S.

Rewja w 2 cz. i 14 obr. z udziałem baletmistra K. Ostrowskiego, primabaleriny Basi Relskiej, wodewilistki Zofji Duranowskiej, Al. Gronowskiego, St. Czerwińskiego, Leny Wajnowny. Codziennie 2 seanse: o g. 6.45 i 9.15. W niedziele i święta 3 seanse: o g. 4.30, 7-ej i 9.30 wiecz. W soboty kasa czynna do g. 10-jej.

PAN | Ostatnie 2 dni!

Niewolnica z Mandalay

(Kay Francis, Ricardo Cortez) oraz jako nadprogram

Tom Tyler

w sensacyjnym filmie p. t. „Tajemnica zamkniętego kufra“. Ceny niższe

HELIOS | Po raz 1-szy w Wilnie. — D Z I Ś I — Największy uwodziciel świata

DON JUAN

Przygody miłosne „króla kochanków“

W rol. gł. ulubie- Douglas FAIRBANKS oraz prześl. Merie Oberon. Reż. Aleksan. Korda niec całego świata Piomienne noce miłości pod niebem Hiszpanji. Nad program: AKTUALJA oraz TYG. „PAT“ A“. Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. Początek o 2-jej

OGNISKO | Dziś ośniewający film. Największy przebój w repertuarze naszego kina MELODJE CYGAŃSKIE

W rolach głównych: Loretta Young, Charles Boyer, Phillips Holmes, Jean Parker i Louise Fazenda. 3000 statystów. Moc emocyj.

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Pocz. seans. o g. 6-jej, w niedz. i św. o 4-jej p. p.

Zakłady Graficzne „ZNICZ“

Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONYWA
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody, wolne od podatku
Tartaki 34-a

DO WYNAJĘCIA
dwa mieszkania w nowo wybudowanym domu po 4 pokoje z kuchnią i służbowym, łazienka i wszelkie wygody
Inflancka 22 (Zwierzyn.)

Sprzedam samochód
w dobrym stanie (karet) mar. „Paige“ bardzo tanio
Dzielna 36-1, tel. 2187 (Zwierzyniec)

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5 — 20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 18-4 także gabinet kosmetyczny, uroda, zmaczeki, bledawki, kurczaki i wągrzy

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja
Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—6 popoł. Administracja czynna od g. 9^{1/2}—3^{1/2} popoł. Redaktor naczelny i Administracja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9^{1/2}—3^{1/2} i 7—9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikami do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakcji i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabliczki 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-rosłamowy, za tekstem 8-miosłamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.